

Co w pracy jest najważniejsze, czy Polacy boją się utraty pracy, czy chcą się kształcić – na te i nie tylko te pytania stara się odpowiedzieć badanie „Pracujący Polacy 2007” prof. Juliusza Gardawskiego.

Płaca przede wszystkim

Mimo deklarowanego związku z miejscem pracy (60 proc.), większość zatrudnionych biorących udział w badaniu „Pracujący Polacy 2007” nie odrzuciłaby oferty lepiej płatnej pracy (2/3), a 43 proc. zmieniłaby zakład pracy gdyby miała taką szansę. Najsilniejsze związki z dotychczasowym zakładem pracy deklarują osoby samozatrudnione i przedsiębiorcy (18 proc.) oraz pracownicy sektora publicznego (34 proc.). Najczęściej zdecydowałyby się na zmiany – osoby wykonujące pracę w innej formie (52 proc.), pracownicy polskiego sektora prywatnego (49 proc.) i pracownicy sektora zagranicznego (43 proc.).

Bezrobocie

Pracujący Polacy wiedzą co oznacza bezrobocie i znają polski rynek pracy, blisko połowa z nich (48 proc.) była bezrobotna, z czego większość (56 proc.) raz, 23 proc. dwa razy, a tylko 17 proc. więcej niż trzy razy. 36 proc. badanych bezrobotna była przez okres 6 miesięcy, 23 proc. do roku, ponad 2 lata co 5 badany. Po dwóch latach od ostatniego badania wzrasta krytyczna ocena bezrobocia wśród pracujących. Aż 77,4 proc. uważa, że bezrobotni jeśli tylko chcą mogą znaleźć jakąś pracę, aby zarobić na utrzymanie, a tylko 13 proc. uważa, że bezrobocie jest rzeczywistym problemem. Wśród pytaných większość nie boi się utraty pracy (57 proc.), a blisko połowa uważa, że w przypadku utraty pracy łatwo znalazłaby inne zatrudnienie. Przeciwnego zdania jest ok. 40 proc. badanych.

Rynek pracownika?

Polski rynek pracy zmienił się w ostatnich latach, na co wyraźnie wskazują nie tylko oficjalne statystyki bezrobocia, odczucia i poglądy respondentów, ale także deklarowane zachowania i postawy respon-

dentów. Obok większej stabilizacji zatrudnienia, wzrostu płac, widać rosnące wymagania w stosunku do warunków pracy.

Z badań wynika, że udział elastycznych form zatrudnienia na rynku pracy jest znikomy. Nadal pracodawcy preferują przede wszystkim umowy na czas określony, zaś takie formy zatrudnienia jak praca w niepełnym wymiarze, zadaniowy system pracy, praca sezonowa, czy tylko w weekendy są zaledwie obecne i dotyczą niewielkiej grupy pracowników. Dane te wskazują, że polskie firmy nie korzystają z elastyczności zatrudnienia.

Niechętnie za minimum i „na czarno”

Z badań wynika, że w przypadku utraty pracy, pracownicy najszybciej zgodziliby się na pracę:

- inną niż w wyuczonym zawodzie – 72 proc.,
- wymagającą zdobycia
- dodatkowych kwalifikacji na własny koszt – 53 proc., wymagającą długich dojazdów – 44 proc.

W przypadku pracy opłacanej na poziomie płacy minimalnej akceptacja dotyczy zaledwie 17 proc., przy 79 proc. przeciwnie. Nieliczna grupa respondentów deklaruje też przyjęcie pracy „na czarno” tzn. bez ubezpieczenia społecznego – 22 proc.

Zdecydowana większość respondentów nie akceptuje następujących cech przyszłej pracy:

- zatrudnienia za 15-20 proc. poniżej płacy minimalnej – 92 proc., pracy
- wymagającej przeprowadzki – 67 proc.,
- pracy wymagającej rezygnacji z planów rodzinnych – 74 proc.,
- pracy w trudnych warunkach BHP – 70 proc.

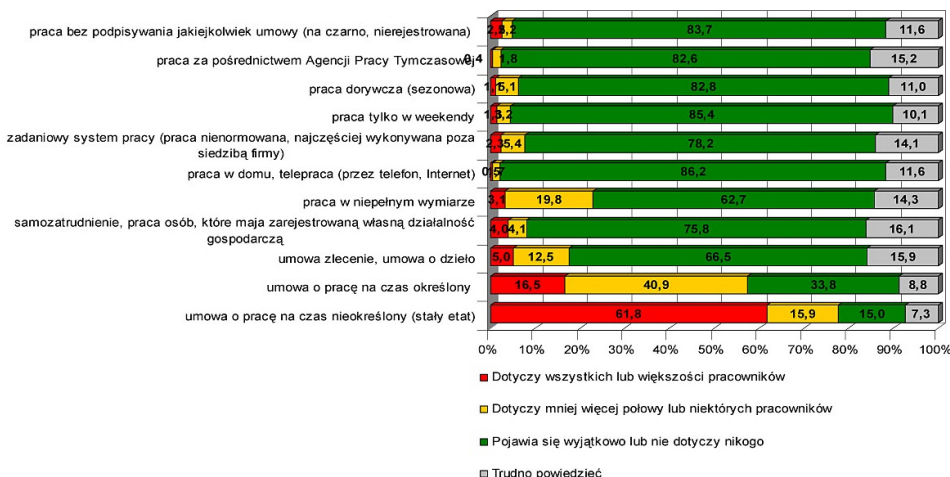
Co interesujące, z planów rodzinnych jest w stanie dla przyszłej pracy zrezygnować nieco więcej mężczyzn niż kobiet. Także w przypadku przeprowadzki i trudnych warunków BHP akceptacja panów jest wyższa niż kobiet.

Z przytoczonych danych można wyciągnąć wniosek, że pra-

cający Polacy są otwarci na mobilność zawodową, zmianę zawodu, doksztalcenie, nawet jeżeli wiąże się to z koniecznością poniesienia kosztów inwestycji w siebie. Obserwujemy także ograniczenia występujące w mobilności przestrzennej Polaków – zgadzamy się nawet na długie dojazdy, ale nie na pracę związaną z przeprowadzką, przy czym mężczyźni deklarują większą mobilność przestrzenną niż kobiety. Rośnie grupa badanych, która nie zgadza się na trudne warunki pracy oraz niskie dochody.

W stosunku do poprzednich badań znacznie zmniejszyła się akceptacja dla wszelkich uciążliwości związanych z przyszłą pracą, co może być związane z poprawą sytuacji na rynku pracy.

FORMY ZATRUDNIENIA PRACOWNIKÓW W PRZEDSIĘBIORSTWACH, W KTÓRYCH PRACUJĄ RESPONDENCI



Wynagrodzenia

W badaniu „Pracujący Polacy 2007” tylko trzy czwarte respondentów zgodziło się na podanie wysokości swoich miesięcznych osobistych dochodów netto. Średni dochód wynosił 1587 złotych, najniższy deklarowany dochód to 200 zł, natomiast najwyższy był sto razy wyższy, czyli równy 20 000 zł. Odnotowane dysproporcje były zatem bardzo duże, chociaż dotyczyły pojedynczych osób. Połowa badanych deklarowała dochody na osobę w wysokości do 1200 zł, jedna czwarta powyżej 1200 zł do 1800 zł, a pozostali powyżej 1800 zł.

Wyniki badania potwierdziły, że średnie miesięczne dochody mężczyzn są wyższe niż średnie dochody kobiet – prawie o 350 zł.

Na osiągany dochód znaczący wpływ miało miejsce zamieszkania respondenta. Najniższe dochody deklarowały osoby mieszkające na wsi: średnia ledwo przekraczała 1200 zł i respondenci z miast od 51 tys. do 100 tysięcy mieszkańców, gdzie średnia była równa 1350 zł. Natomiast największe dochody deklarowali badani z miast powyżej 500 tys. mieszkańców, w przypadku których średnio uzyskiwane dochody przekraczały 2000 zł. Również wykształcenie znacząco różnicowało dochody; najniższe uzyskiwały osoby z niepełnym średnim, natomiast najwyższe z wyższym magisterskim.

Więcej niż etat

W prezentowanym badaniu respondentom zadano pytanie o to, w ilu miejscach pracują. 6,6 proc. badanych deklarowało więcej niż jedno miejsce pracy. Uzyskiwali oni średnio dochody o ponad 700 zł. wyższe niż osoby pracujące tylko w jednym miejscu. W przedsiębiorstwach, w których zawsze lub prawie zawsze przestrzega się zasad, średnie dochody respondentów kształtują się na dużo wyższym poziomie niż w przedsiębiorstwach, w których z przestrzeganiem zasad „różnie bywa” albo „są na ogół” lub „nigdy nie przestrzegane”. Dysproporcje są szczególnie widoczne w przypadku zatrudniania pracowników w godzinach nadliczbowych. Pracodawcy omijają regulacje wynikające z Kodeksu Pracy dotyczące ograniczeń w liczbie godzin nadliczbowych. Oznacza to, że w rzeczywistości pracownicy tych przedsiębiorstw nie tylko pracują dłużej niż przewidują to istniejące uregulowania, ale również za swoją pracę poza ustalonym czasem nie otrzymują stosownego wynagrodzenia.

W zakładach, w których przestrzegane są wszystkie zasady, o których przestrzeganie pytano respondentów w trakcie badania (respondenci z tych zakładów stanowili ponad 80 proc. badanej populacji), średni dochód deklarowany przez badanych wynosił 1620 zł, natomiast w tych, w których pracodawcy nie przestrzegali chociażby jednej zasady, średnia dochodów była o prawie 200 zł niższa. Respondenci zatrudnieni w zakładach pracy, w których przestrzega się obowiązujących zasad, nie tylko mają „komfort” wynikający z ich przestrzegania, ale także wyższe wynagrodzenie.

Na czarno – najmniej

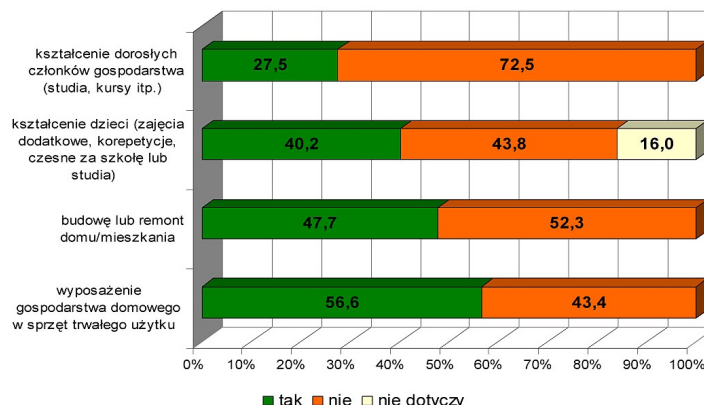
Wyniki badań wskazują, że istniejące regulacje prawne mają pozytywny wpływ na poziom dochodów pracowników. Wydaje się, że

jednym z motywów, dla których pracodawcy nie przestrzegają istniejących regulacji, jest chęć obniżenia kosztów osobowych, co odbija się znacząco na wynagrodzeniach pracobiorców.

Zakres przeprowadzonego badania obejmował również związek pomiędzy sposobem naliczania składek od wynagrodzenia a wysokością wynagrodzenia osiąganego przez pracowników. Jak wynika z danych zaprezentowanych na wykresie, najwyższe średnie dochody uzyskiwały osoby, w przypadku których składki były odprowadzane od mniejszej części ich wynagrodzenia. Deklarowali oni dochody o prawie 500 zł wyższe od średniej obserwowanej w badaniu. Dwa razy mniejsze średnie dochody uzyskiwali pracownicy, od których wynagrodzenia nie były w ogóle odprowadzone składki, co może oznaczać, że osoby te pracują na czarno i mimo że pracodawcy nie ponoszą kosztów związanych z ich formalnym zatrudnianiem, dochód tych respondentów jest dużo niższy niż pozostałych.

Kształcenie ustawiczne na własny koszt

ŚREDNIE DOCHODY OSOBISTE RESPONDENTÓW WG SPOSOBÓW NALICZANIA SKŁADEK OD WYNAGRODZENIA (W ZŁ)



Na wysokość uzyskiwanych przez badanych dochodów było wykształcenie. Jednak obecnie zakończenie nauki nawet na poziomie studiów magisterskich już nie wystarcza. Strategia lizbońska zaleca ustawiczne szkolenia dla osób dorosłych. W krajach OECD odsetek osób w wieku 15–64 podnoszących swoje kwalifikacje w jakiegokolwiek formie kształcenia ustawicznego wynosi 31 proc.. W Polsce odsetek ten jest o wiele niższy, równy 13 proc. W prezentowanym badaniu respondentom zadano pytanie, czy w ciągu ostatnich trzech lat dokształcali się na studiach podyplomowych, kursach, szkoleniach lub kontynuowali naukę w systemie zaocznym. Jedna trzecia z badanych odpowiedziała twierdząco na to pytanie, co może świadczyć, że osoby te odczuwają potrzebę lub konieczność podnoszenia swoich kwalifikacji, przy czym częściej uzupełniały swoje wykształcenie kobiety (prawie 36 proc.) niż mężczyźni (30 proc.), a także osoby pracujące w wyuczonym zawodzie (40,2 proc.) niż pracujące w innym zawodzie (25,9 proc.).

Prawie 30 proc. gospodarstwach domowych pracujących Polaków ponosi koszty związane z kształceniem dorosłych członków gospodarstwa domowego. Co prawda częściej respondenci deklarowali, że inwestują w kształcenie dzieci (ponad 40 proc. respondentów) niż dorosłych członków rodzin. Wyniki badań wskazują też, że mniejszy odsetek gospodarstw domowych inwestuje w edukację lub dokształcanie niż w poprawę warunków mieszkaniowych czy wyposażenie swojego gospodarstwa domowego w sprzęt trwałego użytku. Oznaczać to może choć nie musi, że w dalszym ciągu edukacja nie jest traktowana jako inwestycja zapewniająca zyski w przyszłości, ale jako odpowiedź na bieżące wymagania rynku pracy.

ŚREDNIE DOCHODY OSOBISTE RESPONDENTÓW WG SPOSOBÓW NALICZANIA SKŁADEK OD WYNAGRODZENIA (W ZŁ)

